

Ks. MARIAN MORAWSKI SI

PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

CEL I ZADANIE
"PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO"



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

CEL I ZADANIE

"PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO"

Ks. MARIAN MORAWSKI SI

Podczas gdy tyle innych krajów w Europie przechodzi ciężkie koleje i widocznemu ulega rozkładowi, nasze społeczeństwo, dzięki Bogu, dzięki pewnym sprzyjającym okolicznościom a zwłaszcza próbom i niedolom, któreśmy przeboleli, zdaje się być na drodze pewnego organicznego postępu: praca mnoży się i doskonali, życie religijne i ruch naukowy zdobywają coraz szersze podstawy, klasy wyższe zajmują się szczerze ulepszeniem bytu i oświeceniem niższych, a te się wywdzięczają rosnącym co dzień zaufaniem, w politycznych stosunkach dajemy dowód trzeźwości i zgodności z porządkiem i władzą, jakich świat o nas nie przypuszczał, w dziedzinie umiejętności choć swoją grzędę skrętnie uprawiamy, a w sztuce już głośno w świecie zajęliśmy stanowisko; wreszcie w ślad za tym organicznym rozwojem mnożą się pojęcia i zdania różnych odcieni i ścierają się żywo.

W takich warunkach nie wystarcza prasa codzienna, donosząca w lot o bieżących wypadkach, ale coraz potrzebniejszymi się stają pisma periodyczne, które by ten ruch duchowy w całości obejmowały, nadawały mu wyraźne kształty i poddawały go dokładnej i zasadniczej krytyce.

Pism periodycznych, tygodniowych i miesięcznych, mamy już nie mało; ale odliczywszy te co są wyłącznie oddane lżejszej literaturze lub pewnym fachowym studiom, odliczywszy także te, co nie rozumiejąc wiary i ducha narodu służą pozytywizmowi i innym importacjom zachodu, nie wiele takich pozostaje, co by szerokie zadanie, o którym mowa, podejmowały. W każdym razie pole to nie jest zbyt robotnikami obsadzone, a obok wszystkich pism periodycznych, jakie posiadamy, jest jeszcze miejsce, jest, jak sądzimy, potrzeba pisma periodycznego o szerokich ramach, które by za hasło miało: *aktualność i zasadniczość* – podnosić na wszelkim polu kwestie najaktualniejsze, a sprowadzać je do zasad, reasumować doniosłe wypadki i wybitne prądy myśli pojawiające się w kraju i po świecie, a dochodzić do ich gruntu i sądzić je rozumem oświeconym wiarą, doświadczeniem własnych nieszczęść i widokiem kolei, przez które dzisiaj sąsiednie narody przechodzą.

To miejsce chcemy zająć i tej potrzebie zadość uczynić założeniem *Przeglądu Powszechnego*. Mieliśmy po roku dopiero rozpocząć, ażeby się więcej do dzieła przygotować, ale nakłoniło nas do rozpoczęcia bezzwłocznie ustąpienie z pola "Przeglądu Lwowskiego".

"Przegląd Lwowski" miał myśl przewodnią podobną do naszej; ale okoliczności, wśród których powstał, nadały mu właściwy charakter. Było to z końcem pamiętnego roku 1870, w chwili, kiedy nieomylnie papieska została orzeczoną, Rzym najechany, w Niemczech walka religijna wszczęta; walka ta oddziaływała na rządy i opinię całego niemal świata i odbijała się nawet w opinii naszego kraju. Wówczas to, kiedy mali kulturnicy galicyjscy zabierali się także do kamieni przeciwko Kościołowi, redaktor "Przeglądu Lwowskiego" zajął mężnie stanowisko szermierza prawdy katolickiej, a szermierzył nie tylko dzielnie, ale i skutecznie. Wiele kłamstw umilkło, wiele gmatwanin się wyjaśniło, wiele złych pisemek pod jego razami rogatą duszę wyzionęło; a pierwszorzędni pisarze polscy jego czasopismo zasilali. Później, gdy się już pojęcia przetarły i faza walk minęła, charakter polemiczny, z którym "Przegląd Lwowski" wyrósł, począł się niepodobać i odtąd powodzenie tego pisma zaczęło się zmniejszać. Z tym wszystkim, zważywszy, ile w rzeczy samej "Przegląd Lwowski" dobrego zdziałał a złego uchylił, zważywszy oraz, że jeden człowiek całe brzemie redakcji i wszystkie troski wydawnictwa dźwigał, winniśmy oddać sprawiedliwość ustępującemu z pola a trzynastoletnią pracą strudzonemu publicyście, winniśmy mu przyznać, że zasłużył się niepospolicie Kościołowi i ojczyźnie; a jak mu na wstępie zawodu Pius IX mówił: *Strenue perge discutere tenebras...*, tak my mu na końcu powiedzmy: *Bonum certamen certasti*.

Podjmując tedy w naszym piśmie omówione wyżej zadanie, zakreślamy sobie plan następujący. Przede wszystkim podnosić i opracowywać chcemy zasadnicze kwestie społeczne tj. zagadnienia i interesa, które w życiu społeczeństw mają właściwe pole, ale których korzeni szukać trzeba w religii i filozofii, a ostatnie wyniki spotyka się w ekonomii i polityce. Od końca przeszłego wieku, kiedy poczęto w teorii i w czynie cały ustrój społeczny przerabiać i na nowych opierać posadach, zagadnienia te, wiecznie ważne, bo szczęścia ludzkości wprost dotyczące, zaczęły coraz więcej mężów stanu i mężów nauki zaprzętać; dziś wreszcie, kiedy widmo socjalizmu stanęło na widnokręgu, stały się one piekące i świat zalękniony zadaje sobie pytanie, czy same podwaliny nowożytnego układu społecznego są dobrze postawione i na prawdzie oparte.

Obok tych kwestii ogólnych i zasadniczych, podejmować także chcemy praktyczne sprawy i interesa na krajowym gruncie z dnia na dzień powstające, jak sprawy naszych szkół, stowarzyszeń, instytucyj dobroczynnych itp. czynników społecznego życia.

Polityka, w potocznym, dziennikarskim znaczeniu, nie wchodzi w nasz zakres. Uwiadamiać o bieżących wypadkach politycznych jest rzeczą gazet codziennych i tych pismo miesięczne zastępować nie powinno i nie może. Nawet miesięcznego przeglądu politycznego umieszczać nie będziemy, bo zdaje nam się, że takowy przychodziłby za rzadko dla uwiadomienia a za często dla sądenia o biegu wypadków. Ale doniosłe kwestie i fakta polityczne, o ile dotyczą zasad, o ile są w związku z kryteriami nauki społecznej, filozofii i wiary, należą najściślej do naszego planu.

Dalej, ponieważ postępy umiejętności z rozwojem życia społecznego w ścisłym stoją związku, otwieramy też nasze łamy kwestiom naukowym, mianowicie doniosłym i aktualnym, które postęp nauki zaznaczają – i tu *nihil humani alienum putamus*: spodziewamy się, że teologia i historia, filozofia i etnografia, estetyka i nauki przyrodnicze wystąpią kolejno w naszym piśmie – i to zawsze w sposób, jak dziś mówią, przedmiotowy, tj. szukając sumiennie prawdy w swoich odrębnych zakresach i właściwymi sobie drogami. Chcąc bowiem służyć wielkim prawdom i zasadom, z których żyje ludzkość, nie możemy tego celu lepiej dopiąć, jak taką dobrze pojętą przedmiotowością; gdyż prawda prawdzie tylko przysłużyć się może. Tak świeżo postąpił Ojciec św. Leon XIII, nakazując (w liście z 18 sierpnia 1883 do kard. Hergenröttera) otworzyć dla wszystkich badaczy watykańskie archiwa. Postępek ten, zresztą bardzo naturalny, zaimponował uczonemu światu protestanckiemu, który wiecznie podejrzewał Kościół o lękanie się i tajenie prawdy historycznej.

Przy sposobności tego otwarcia papieskich archiwów, udało nam się z nich dostać dokumenta dotyczące naszych dziejów, a dotąd nieznanne. Wiedząc jak żywy interes budzi w naszym kraju historia i jak słusznie cenione są źródła, będziemy drukować w naszym piśmie te dokumenta w tekście oryginalnym, załączając polski przekład.

Dla tych samych co wyżej powodów umieścimy obszerniejszy dział literacki: w nim chcemy kolejno przeglądać ruch literacki w naszym i obcych krajach, zdawać sprawę z głównych jego kierunków i znamienitszych dzieł. Czasem też jakiś mniejszy literacki utwór może znaleźć miejsce w naszym Przeglądzie.

Do tego działu dodać zamierzamy bibliografię. Zachęcano nas do umieszczania regularnego i zupełnego wykazu polskiego piśmiennictwa; atoli, pominąwszy inne przeszkody, taki "Przewodnik bibliograficzny" już istnieje; wolimy więc wymieniać tylko te książki, czy polskie czy zagraniczne, o których dodatniej treści będziemy dosyć uwiadomieni. W ten sposób spodziewamy się wartością zastąpić liczbę.

W końcu umieścimy co miesiąc kronikę religijno-społeczną, czyli sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego w kraju i poza krajem. Dzienniki donoszą zwykle o głośniejszych zajściach, wybijających się od czasu do czasu nad powierzchnię społecznego życia; ale takie luźne fakta mało mówią, myślą nawet często, gdy ich nie wiąże znajomość wewnętrznych stosunków i prądów myśli miejscowych. Otóż do tej znajomości zmierzać chcemy w miarę jak siły i stosunki nasze, da Bóg, szerzyć się będą. W kraju naszym nie znamy różnic prowincji; wszystkie nas zarówno obchodzą – granice dzielnic są tylko polityczne. Poza krajem w szczególniejszy sposób pragniemy zbliżyć naszych czytelników do tyłu słowiańskich ludów, z którymi nas wiąże pochodzenie, język, sąsiedztwo, często dzieje i nawet polityczny interes, a o których w ogóle tak mało się u nas wie i mało myśli, mniej niezawodnie niż inni Słowianie o nas i wiedzą i myślą. Przede wszystkim zaś chcemy łączyć czytelników naszych z życiem, działaniem i losami Kościoła katolickiego w świecie; narodowością ziemską odrębni od innych narodów, jak członek od członków, nadziemską duszą katolicyzmu jesteśmy "jedno" z całym katolickim światem i do tej jedności i solidarności winniśmy się poczuwać, bo jak głęboko powiedział Tarnowski: "Kto chce życie mieć, utrzymywać lub znaleźć, ten je musi połączyć z tym co nieśmiertelne, siłę swoją oprzeć o to co niezwyciężone".

Taki jest nasz plan. Nie taimy sobie wielkości i trudności podjętego zadania, ale ufamy w pomoc Bożą, liczymy na doznaną przychylność kraju, dla którego pracować chcemy, rachujemy wreszcie na pomoc wielu zasłużonych i cenionych pisarzy, którzy współpracownictwo w naszym piśmie łaskawie przyrzekli – mamy już między nimi przedstawicieli wszystkich stanów i dzielnic Polski i nawet zagranicy: Czech, Rosji, Włoch, Anglii i Francji. Da Bóg będzie ich coraz więcej. Z tego też powodu pojedyncze artykuły będą przez autorów podpisywane. Czytelnikowi w ten sposób milej będzie z rzeczywistym autorem mieć do czynienia, aniżeli z abstrakcyjną redakcją; redakcja zaś złoży na autora odpowiedzialność za szczegóły jego pracy, a wymagać tylko będzie, by treść jej w ogólności godziła się z duchem i zadaniem Przeglądu.

Charakter naszego pisma ma być ile możności tetyczny i wykładowy, a nie polemiczny; osobistej zwłaszcza polemiki bezwarunkowo unikać chcemy. Niemniej jednak wystrzegać się chcemy przeciwnego błędu tj. chwalenia wszystkiego i wszystkich i kłaniania się wszelkiej renomie. A gdy spotkamy po drodze błędy, zwłaszcza przeciw zasadom wiary, zdrowej filozofii i nauki społecznej, wytkniemy je po prostu i nazwiemy po imieniu. Nie ma nic niezdrowszego dla społeczeństwa, jak obojętny w kwestiach żywotnych eklektycyzm – my go szerzyć nie chcemy.

Przeznaczeni wolą Bożą do służenia temu wiekowi, upewnieni z góry, że w nim, jak w każdej innej ostoi dziejów iści się pewna myśl Boża, winniśmy wyrozumieć jego dążności, znać jego potrzeby, by mu się wysłużyć korzystniej. Nie kłaniamy się zbyt nisko złocistej szacie jego materialnych postępów, bo wiemy, że to szata, ale cenimy i kochamy w nim wiele wewnętrznych przymiotów, dla których i królestwo Boże mogło tak szczególnym w naszych czasach zajaśnieć blaskiem; cenimy osobliwie w dziedzinie nauki pewną sumienność w badaniu, trzeźwość i pilność w szukaniu prawdy, jakich nie znało parę wieków poprzednich. A lubo z drugiej strony wiele jest zła i fałszu, jednak wierzymy w zapewnieniu Pisma, że narody są uleczalne: *Sanabiles fecit nationes*.

Z otuchą więc, w imię Boże, bierzemy się do dzieła.

X. M. Morawski

"Przegląd Powszechny", Rok pierwszy. – Tom I. Styczeń, luty, marzec 1884. Kraków. DRUK WŁ. L. ANCYZCA I SPÓLKI, pod zarządem Jana Gadowskiego. 1884, ss. 1-6. (Wydawca i redaktor odpowiedzialny X. M. Morawski T. J.). (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono).

Przypisy:

(1) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie. \(Wydanie trzecie\)](#). b) [Kilka słów o książce "Filozofia i jej zadanie". \(Polemika z ks. Stefanem Pawlickim CR\)](#). c) ["Spowiedź" Lwa Tolstoja](#). d) ["Wyznania" liberała](#). e) [Recenzja "Bez dogmatu" Henryka Sienkiewicza](#). f) [Klasycyzm w szkołach średnich](#). g) [Słowo prawdy](#). h) [Rzym – Koloseum. \(Wrażenia z podróży\)](#). i) [Narodowość wobec filozofii i wobec chrystianizmu](#). j) [O ofierze Serca Jezusowego w Najświętszym Sakramencie](#). k) [O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego](#). l) [Dziewięć nauk o Sercu Jezusowym, jako Sercu Kościoła](#). m) [O Kościele jako znaku, któremu się sprzeciwiają](#). n) [Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami](#). o) [Wieczory nad Lemanem. Co robić](#). p) [Podpieraacz katolicyzmu](#). q) [Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki](#). r) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym](#). s) [U stóp Sfinksa](#).

- 2) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary.](#) b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.](#) c) [Człowiek w stosunku do religii i wiary.](#) d) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.](#) d) [Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.](#)
- 3) "Przegląd Lwowski", a) [Słowo wstępne.](#) b) [Kilka słów z powodu wystosowanego do redakcji listu przez pana E. B. N.](#) c) [W odpowiedzi panu Mazurowi na jego broszurę pt. "Nasi ultramontanie".](#) d) [Döllingeryzm w Krakowie.](#) e) [Wobec wypadków krakowskich.](#) f) [Typy z komedii życia codziennego.](#) g) ["Luter w drodze do swojej narzeczonej".](#) h) ["Apostolska łagodność" Marcina Lutra.](#)
- 4) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#)
- 5) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)
- 6) Abp Emil Guerry, [Kodeks Akcji Katolickiej.](#)
- 7) Ks. Wiktor Cathrein SI, a) [Katolicki pogląd na świat.](#) b) [Socjalizm, badanie jego podstaw i możliwości.](#)
- 8) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)
- 9) "Cahiers Romains", [Dla katolików rzymskich integralnych.](#)
- 10) Ks. Tilmann Pesch SI, [Chrześcijańska filozofia życia.](#)
- 11) Ks. Stanisław Załęski SI, a) [Przegląd piśmiennictwa. Najnowsze wydanie kazań Skargi.](#) b) [Karta z dziejów Kościoła w Anglii.](#) c) [O Masonii na źródłach wyłącznie masonskich.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



PRZEGLĄD POWSZECHNY.



Błogosławiony lud, którego Panem
Bóg jego. *Ps. 143.*

ROK PIERWSZY. — TOM I.

STYCZEŃ, LUTY, MARZEC.

1884.



KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządkiem Jana Gadowskiego.
1884.

([HTM](#))